

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W Niedzielę piętnastą po Zielonych świątkach, dnia 20. Września 1840.

Religia.

Żywot Świętego Honorata, Biskupa arelatyńskiego.

(Z Żywotów Świętych.)

Zalecenia z rodu niepotrzebują ci, których wysokie szlachectwo iest, być w liczbie synów Boskich, i którym do godności przydać nie może świecka ozdoba z urodzenia, chyba dla miłości Bożej wzgardzona: gdyż u Pana Boga ten zacniejszy, kto umie gardzić zacnością ziemską; a wszystką zacność swoją kładzie w łasce i miłości Chrystusowey. Takim był Honorat zacnie wedle świata urodzony, ale zacniejszy wżgardą świata i familii swoihey senatorskihey. Młodzieniaszkiem będąc, do chrztu świętego pokwapił się własną wolą swoją, nie chcąc dłużej żyć w śmierci bez żywota, który przez odrodzenie na chrzcie Chrystus daie. Po chrzcie myśleć o tém począł, iakoby nabytę niewinności niepostradać? Bez mistrza skromny był iego wiek niemowlęcy, poważna i uczciwa młodość, wyższa nad lata we wszystkiem przystoynosc; nieskazitelności i piękności, którą wyniósł z wody chrztu, zamiłowanie, przywiódło go do tego, że postanowił świat opuścić, a od-

dać się zupełnie Panu Bogu. Przeczył temu oyciec, i krewni wszyscy temu się sprzeciwiali: oyczyzna nie dopuszczała, aby taką ozdobę domu miała utracić. Dla téy przyczyny, oyciec długo mu zwłaczał chrzest święty, obawiając się, aby po chrzcie, miłością Boską zapalony, całe się na służbę Bożą nie oddał. Upatrywał bowiem wielkie w nim do tego początki; uciekanie od roskoszy, wstydlivość, uczciwość przeciw ubogim, bo co tylko miał, to im rozdarował, co było znakiem, że nie miłował rzeczy ziemskich, ale niemi, i sam sobą, gardził. Dla tego widząc już iego skłonność do żywota zakonnego, różnie go rozerwać i od tego odprowadzić usiłował, to roskoszą i pieścizotami, to dobrę myśli zabawami, myślistwem, gonitwami, gry rozmaitemi, w których mu stary oyciec wszystkiego pomagał, żeby go na świecie zatrzymał, a Chrystusowi nie dawał. Ale miłość oycowską w młodzieniaszku, zwyciężała miłość Chrystusowa: cokolwiek sobie oyciec smakował i synowi zalecał, o to on niedbał, i takie sam sobie upominanie czynił: Smakuie ten żywot, ale zawodzi; co inszego ja w kościele słyszę: tam skromność, czystość i wstyd zalecają, a tu mi pozwalają niewstydów; tam pobożność, a tu cielesność chwala; tam Chrystus wzywa do wie-

czności, a tu czas przemieniające z czasem zaleca uciechy. Wszystko, co na świecie jest, próżność jest; przemienia świat i pożądlivość jego; a kto czyni wolą Boską, trwa na wieki, iako i Bóg trwa na wieki. Prędko się trzeba z tych sideł wywikłać, póki nas bardziéy nie usidlą; związane rzeczy, z trudnością się wywiezują; łatwiéy drzewko, póki cienkie jest, wyrwać, aniżeli drzewo miąższe wycinać. Choway pilnie duszę swoją, aby cię złe myśli niepożyły; prędko zaraża iad rokoszy. Dochować trzeba wiary Chrystusowi i téy wolności, którą on z łaski swéy dać raczył. Złoto i srebro niechay sobie poważa kto iak chce: ci, co tu panami są, widzą, że nie panują, ale służą bogactwom, które miłują. Niechay insi majątności i dobra mają, mnie dosyć na tém, nie być niewolnikiem grzechu. Zdrowiem moim, sumienie wesołe; oblubienicą moją, mądrość; roskoszą moją, cnota; skarbaną mienią, Chrystus, który pociechy doczesne wiecznemi nagrodzi, da w tym żywocie z cnoty się i ćwiczenia w pobożności ucieszyć, a godnym mnie uczyni królestwa w niebie i radości wiekuistych.

Po takiém uważaniu rzeczy, niedługa była odwłoka; iskierka, która dotąd wewnątrz tłała takimi płomieniami, w ogień wielki wybuchnęła; pod iarzmo Chrystusowe szyję poddał, zrzuciwszy iarzmo swobody świeckiey, upatrując wielką niewolę w burzliwéy młodości. Ztąd nastąpiło domowe prześladowanie, ale nie nie sprawiło; w tém tylko niepowolnym był oycu, znając w niebie Oyca inszego, którego więcéy słuchać trzeba; miłość porządna, pierwéy Boga miłować, a potém bliźniego kazać; żale, niesmaki, przymówki, groźby, męztwo zwyciężyło. A Pan Bóg młodemu służebnikowi

swemu, dał na posiłek towarzysza, brata jego starszego, Wenancyusza, który patrząc na Honorata, z przykładu jego wziął serce do cnoty i do szukania i upewnienia zbawienia swego. Wszystko, co w młodszym bracie widział, naśladował, i usilności jego we wszystkiém dościgać chciał, iako to: na modlitwie ustawicznosci, w nabożeństwie gorącości, w milczeniu uspokojenia, w rozdawaniu iakmużn miłosierdzia, w pokarmie wstrzemięźliwości, w mowie ostrożności, w miłosierdziu serdecznego politowania, dając pierwéy hold czułości Chrystusowi, niż iakmużnę ubogiemu. A w tak wysokich cnotach, jeden nad drugiego chciał być pokorniejszy; i im wyżéy zasługami wstępował, tym się więcéy uniżał przed wszystkimi, z czego miłość miał i wielkie poważanie nie tylko u domowych i krewnych, ale i u cudzych, bo im się bardziéy z darami Bożemi i cnotami taili, tym więcéy ich sława po ięzykach ludzkich rosła, z podziwieniem takiéy cnoty w młodym wieku, i takiéy w pobożnych a świątobliwych obyczajach dojrzałości. A oni bacząc, że ludzie na nich oczy obrócili, lękać się bardzo poczęli sławy i obawiać próżnéy chwały, lubo sami to wszystko na chwałę Bożą ofiarowali. Naradziwszy się więc z sobą, uchodzić umyśli. Tu dopiéro płacze, narzekania, przeszkadzających temu z oycem pokrewnych, a nie tylko tych, ale i niasta wszystkiego ludzi, którzy nie radzi tracili takiéy ozdoby oyczyzny.

Poprzedawawszy majątności swoje, pieńiędzy wszystkie, wedle Ewangeli, na ubogich rozdali, i przybrawszy sobie w drogę Świętego Kaprazyusza, którego za mistrza i oycę mieli, w drogę się puscili ku Grecyi, na wschód słońca; a w drodze, wszędzie i ziemią i morzem,

przykłady cnót żywota doskonałego ludziom w oczach stawiali. Miętko i roskosznie wychowanym, szkodziła ona odmiana powietrza, szkodziły i morskie burzliwości, z których Wenancyusz na ciele osłabiał, i ciężko zachorowawszy, umarł. Honorat, z utraty brata smutny, ale z korony iego w Panu Bogu wesoły, w Metonie go pochował, a sam nie bez rady Bożej ku włoskiej się ziemi nawrócił, i upodobał sobie pustą wyspę seryńską, nie daleko gór Alp na morzu położoną, na której dla węzów i gadów iadowitych, nikt do tego czasu zamieszkać nie mógł. Odradzali mu tam mieszkanie okoliczni obywatele, iako wiadomi niebezpieczeństwa; ale on pamiętał na owo słowo Pańskie: „otom wam dał moc deptać po węzach i niedźwiadkach;“ i nadzieją wielką w Panu Bogu posilony, dając sobie serca, mówił to z psalmu: „po padalcach i bazyliżkach chodzić będziesz, i lwa i smoka podepciesz.“ Wyśiadł tedy na oną wyspę zarosłą, a gadu iadowitego pełną, mając z sobą starca Kaprazyusza, i bezpiecznie tam w imię Pańskie mieszkać zaczął, nic się nie bojąc węzów onych, ani szkody od nich nie odnosząc. I założył tam klasztor; a gdy się zgromadziło wiele sług Bożych, zbudował przy nim kościół, i na kapłaństwo poświęcony został sam Honorat, mąż wielkiej wiary, mądrości, mężności, czystości cnót wszystkich, które ciągnęły zewsząd do niego serce ludzkie, i do miłości Chrystusowej przywodziły. Bieżeli do niego ludzie różnych narodów; niektórzy obyczajów dzikich, ale ćwiczeniem iego prędko się w cichych obracali, i z kamieni twardych stawiali się synami Abrahamowymi. Mocne były i ducha pełne słowa iego i mowa, któremi ich naprawował, ukazując, iako zbywać na-

gów złych, a nabywać dobrych; a komu mowy iego nie pomagały, tego modlitwą ratował; bo wszystkich niedoskonałości za swoje rozumiał, i wszystkie tak iako swoje oplakiwał; co czynił z taką miłością, iż się nikomu strofowaniem nie naprzykrzył, lubo według potrzeby często i surowości zażywał. Bali się go wszyscy i miłowali, i sprawili to, że bojąc się go, karność miłowali, a miłując, niedoskonałości się wystrzegali, aby ukochanego oycy nie zasmuć. Pilno się o to starał, aby żaden smutnym nie był i na służbie Bożej nie tęsknił, nazad się do świata nie oglądał, myślami się światowemi uwodzić nie dał. Prędko poznawał, co kogo dolegało, właśnie iakoby wszystkich myśli w swoim sercu nosił, uważał każdego siły, skromności, zdrowie, ochotę, i wedle tego, prace, ćwiczenia, upominania, i opatrywanie potrzeb, wszystkim należytych, miarkował. Niechciał, aby kto był zbytnią pracą obciążony, albo zbyt niemi odpoczywaniem rozpuszczony; postów nad siłę nie dopuszczał; braciom zdrowia mocnego więcej pościć dozwalał, zwłaszcza na początku nawrócenia; a sam, siły i zdrowia słabego będąc, z mocnymi i bezsenności i insze umartwienia odprawował. Starał się o to, aby iarzmo Chrystusowe każdemu lekkie było; a ięśliby go ciężarem iakim zły duch przygniótł, żeby się to obaliło, aby mu lżej pod ciężarem było.

Chorych na pilnym miał oku, aby im na niczem nie uchodziło; kiedy dano znać, że ten zimno cierpi, że temu ta potrawa nie służy, że ten wczasu i wygody większej potrzebuje, z wielką miłością tak wygodę w rzeczach do ciała należących, iako i duszy opatrywał.

(Dokończenie nastąpi.)

Rozmaitości.

Domowe środki.

(Wyjęte z dziełka: *Franciszek Nowak, zaradny wieśniak.*)

Jakim sposobem z porosłego żyta dobry chleb otrzymać.

Chleb z porosłego żyta robiony, nie jest nigdy tak smaczny, iak z czystego; trudny jest prócz tego do strawienia, ima w sobie wiele innych szkodliwych własności. Aby więc temu zapobiedz, bierze się $\frac{2}{11}$ części kwarty wody i gotuje się w małym garneczku; gdy dobrze zawrzała, wsypuje się do nięć ćwierć łóta grubo utłuczonego pieprzu, pół łóta drobno pokraianego imbiru i ćwierć łóta dobrze utłuczonego kminku. Przykrywszy dobrze garnek, gotuje się tę mieszaninę przez kwadrans; a po wystygnięciu, precedza się przez czysty gęsty płatek i dobrze przykryte zachowuje. Jeżeli się ma pół szefla mąki pruskiej miary zakisić, bierze się $5\frac{8}{11}$ kwart wody i dodaje się do tego $\frac{2}{11}$ kwarty wyżęj opisanej wody korzennęj. Bierze się potem garstkę popiołu, a przesiawszy go przez gęsty durszlak, zawięzuje go się luźno w czysty płatek i wpuszcza w garnek z ową mieszaniną, zostawiając go tam dopóty, aż się dobrze rozgrzała. Nim się ciecz ta w dzierzę wleie, dodaje się jeszcze do tego łyżkę czystej mocnej wódki, zmieszawszy wszystko dokładnie. Tak zakiszzone ciasto przykrywa się dobrze, aby nie oziębło; nazajutrz się wyrobi i iak zwyczajnie wypiecze.

Sposób suszenia młodego grochu.

Naylepszym do tego jest groch zwyczajny, czyli polny, ani za młody, ani za

stary, który wprzód wyłupić potrzeba. Na kwartę grochu bierze się około czterech łótów cukru; ten rozpuszcza się we filiżance wody, przystawia się potem tę wodę do ognia, a gdy się zagotowała, polewa się nią groch, mieszając go przytęm, aby się wszystek zamoczył. Stawia go się potem na ciepłe iakie miejsce, n. p. do pieca, w którym się gotuje; miesza się często, i za pół godziny wystawia. Tak namoczony groch wyklada się potem na papier, żeby przesechł. On się wprawdzie zeschnie mocno i będzie niekształtnie wyglądał, ale w gotowaniu znowu nabierze okrągłości.

Sposób do żywienia pszczoł, którego bez szkody używać mogą.

Wziawszy 2 funty miodu, funt syropu, pół szklaneczki wina i pół uncyi soli morskiej, gotuje się to wszystko 10 minut i dobrze wystudzi. Syrop ten daie się potem pszczołom, a zabezpiecza ie się przez to nawet od laxansu.

Doświadczony sposób na krowy, gdy mleko tracą.

Jeżeli krowy tracą mleko nie z przyczyny iakowey choroby lub złej paszy, naówczas następujący sposób, iako zupełnie doświadczony, z korzyścią użyty być może: Bierze się 2 kwintle złotofarbnęj siarki łupkowej, czyli w kawałkach, tudzież proszku z nasienia koprowego, proszku koprowego i iakowcu, każdego po 6 łótów. Tego daie się codziennie cztery razy po łyżce stołowej z paszą.